

wiedliwa. Na stworzonej przez nas umownej skali jego dzieło lokuje się w bezpiecznej odległości od obu niepożądanych skrajności. Skrajności pierwszej uniknął autor mierząc się śmiało z ważnym problemem i prezentując interesujące wyniki swoich badań. Uczciwie przyznał też, że jego rozwiązanie ma charakter częściowy i opiera się na wyselekcjonowanym materiale źródłowym. Mimo to odpowiedzi Scully'ego są istotne, nowe i należycie udokumentowane. Stanowią one solidny wkład w badania nad brytyjskim oglądem II Rzeszy Niemieckiej.

Krzysztof Marchlewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Instytut Historii

Dariusz Opaliński, *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborów. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Wydawnictwo RUTHENUS, Krosno 2012, s. 413, il.

Recenzowana monografia jest uzupełnioną i rozszerzoną wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Rzeszowskim w 2005 r., napisanej pod kierunkiem Jadwigi Hoff. Autor od lat zainteresowany jest tematyką podróżowania, zwłaszcza kolejami. Stanowią one jego główną pasję badawczą, o czym świadczy bogaty zestaw jego publikacji poprzedzających ukazanie się omawianej książki¹.

Historia podróżowania i turystyki od paru dziesięcioleci przyciąga uwagę wielu badaczy w Polsce i zagranicą, ale dopiero dysertacja Dariusza Opalińskiego i oparta na niej monografia stanowi pierwszą tak gruntowną i wszechstronną analizę turystycznych przewodników opublikowanych na ziemiach polskich w trakcie „długiego wieku XIX”. Nieprzypadkowo podjął się tej analizy badacz zamieszkały w jednym z miast dawnej Galicji, bo właśnie na terenie zaboru austriackiego opublikowano w dobie zaborów najwięcej przewodników. Sprzyjały temu różne okoliczności, zwłaszcza istnienie „kultowego” i „magicznego”, jak się to współcześnie określa, miasta Krakowa; poświęcono mu

¹ M.in. D. Opaliński, *Wagony osobowe kolei galicyjskich*, KHKM, 2000, nr 3–4, s. 115–132; idem, *Usługi gastronomiczne na kolejach galicyjskich*, KHKM, 2001, nr 3, s. 209–220; idem, *Travelling by Railway in Austrian Poland in the Second Half of the 19th C.*, APH, t. LXXXV, 2002, s. 245–263; idem, *Koszty wycieczek do Krakowa w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (w świetle dawnych przewodników)*, KHKM, 2006, nr 3–4, s. 325–339; idem, *Z bedekerem po zaborach. Podróż w dawnych przewodnikach turystycznych*, [w:] *Podróż i literatura 1864–1914*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa 2008, s. 525–536; D. Opaliński, „*Dusza się tu i oddrętwia i młodnieje*”. *Wrażenia Polaków z podróży do kurortów europejskich w XIX w.*, [w:] *Europejczyk w podróży 1850–1939*, red. E. Ichnatowicz, S. Ciara, Warszawa 2010, s. 227–240; D. Opaliński, *Rowerem przez Galicję: uwagi na marginesie lektury przewodnika dla cyklistów z końca XIX wieku*, KHKM, 2010, nr 3–4, s. 419–432; idem, *Dzieje kolei normalnotorowych na obszarze byłej Galicji*, [w:] *Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012, s. 424–444.

niemal 20% spośród ponad 250 wykorzystanych przez Opalińskiego przewodników i niemal jedną trzecią przewodników miejskich (46 na 154 przewodniki)². Znacznie mniej (11) dotyczyło stolicy Galicji — Lwowa. W ścisłej czołówce miejscowości galicyjskich objętych przewodnikami znalazły się m.in. Szczawnica (10), Zakopane (9) oraz Krynica (7) — coraz chętniej odwiedzane z powodu swych walorów klimatycznych oraz źródeł leczniczych. Skokowy wręcz w pierwszym dziesięcioleciu XX w. przyrost liczby kuracjuszy i wczasowiczów przybywających do tych karpaccich kurortów (w mniejszym stopniu także do Iwonicza, Jaremcza, Rabki i Żegiestowa) pobudzał popyt na przewodniki po tych miejscowościach i ich okolicach³. Analizując geografię wydawniczą przewodników publikowanych w dobie zaborów autor słusznie podkreśla wagę czynnika politycznego, jakim była autonomia Galicji i wynikające z niej swobody życia kulturalnego zamieszkującej ją ludności polskiej. Ewidentnym dowodem może być choćby zestawienie liczby przewodników po wymienionych miejscowościach zaboru austriackiego z podobnymi danymi dla miast zaboru pruskiego — Poznania (6), Gniezna (3), a zwłaszcza zniemczonych miast dawnych Prus Królewskich — Gdańska i kopernikańskiego Torunia (zaledwie po jednym przewodniku!). Także na terytorium Galicji ukazały się wszystkie przewodniki określone przez autora jako „przemysłowe”; dotyczyły one bowiem kopalni soli w Wieliczce. Tak wyraźna przewaga Galicji w tej dziedzinie rodzi pytanie, czy podobną rolę odgrywała ona w publikacji przewodników w języku ukraińskim. Musi ono jednak pozostać na razie bez odpowiedzi z powodu braku odpowiednich badań nad tym aspektem funkcjonowania „ukraińskiego Piemontu”.

Zatrzymałem się nieco dłużej na przewodnikach po miejscowościach, gdyż stanowiły one około 60% wszystkich publikacji poddanych analizie. Ale przecież publikowano także niemało przewodników o zróżnicowanym zasięgu terytorialnym i rzeczowym. Zasługą autora jest ich nowatorska systematyzacja. Opaliński wyróżnił przewodniki po krainach dzieląc je na historyczne (z rozbiciem na poszczególne zabory i — bardzo nieliczne — ogólnopolskie) oraz geograficzne (w tym górskie, mieszane, wyżynne i nizinne) a także — jako osobną kategorię — przewodniki po obiektach. Te z kolei zostały podzielone na przewodniki przemysłowe, architektoniczne, muzealne oraz naturalne. Ta ostatnia grupa, a raczej grupka, wydaje się cokolwiek dyskusyjna zważywszy na fakt, że jest reprezentowana przez zaledwie jeden przewodnik (Giewont) pióra Mariusza Zaruskiego, znanego taternika i założyciela Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Przedstawiona w pierwszym rozdziale omawianej pracy klasyfikacja przewodników, uzupełniona podrozdziałami na temat m.in. map, ilustracji, wydawców, nakładu oraz przejawów ingerencji cenzury, stała się podstawą dla zawartej w rozdziale trzecim,

² Op. rec., s. 71, tabela nr 1.

³ Do pobudzenia ruchu turystycznego w Zakopanem i na Podhalu z pewnością przyczyniła się także szeroko rozpropagowana na ziemiach polskich wygrana w polsko-węgierskim sporze o Morskie Oko (cf. S. C i a r a, *Archiwalne kulisy polsko-węgierskiego sporu o Morskie Oko na przełomie XIX i XX wieku*, „Wierchy”, t. LXX, 2004, s. 75–92; idem, *Słuszna sprawa górę wzięła, Morskie Oko nasze...*, „Mówią Wieki”, 2009, nr 10, s. 26–30).

obejmującej około 45% objętości książki, szczegółowej prezentacji treści tych przewodników.

Na wyróżnienie zasługuje rozdział drugi zatytułowany „Autorzy i czytelnicy”. Godny uwagi jest m.in. podrozdział traktujący o motywach pisania przewodników. Obok oczywistych celów praktycznych (ułatwienie poruszania się po danym mieście lub terenie) ich autorów inspirowały najczęściej motywy natury emocjonalnej związane z miejscem ich zamieszkania i chęcią ukazania czytelnikom ich krajoznawczych walorów. Występowała też motywacja natury patriotycznej — podkreślanie polskości takich terytoriów, jak chociażby Kaszuby. Silniejsze akcentowanie tych wątków groziło jednak konfliktami z cenzurą, zwłaszcza w zaborze rosyjskim i pruskim, wobec czego niezbyt często wyrażano je wprost.

Ponad dwadzieścia stron poświęcił autor czytelnikom przewodników, a dokładnie — z braku dostępnych źródeł — czytelnikom potencjalnym. Bariery wynikające z dość wysokich cen tych publikacji sprawiły, że ich odbiorcami mogli być głównie ludzie wchodzący w skład elity społecznej i majątkowej — przedstawiciele zamożnego mieszczaństwa, inteligencji, arystokracji oraz ziemiaństwa. Mimo swej elitarności nie była to wcale mała grupa, skoro niektóre przewodniki, np. po Krakowie, ukazywały się w nakładzie nawet 10 tys. egzemplarzy (przewodnik Stefana Mikulskiego opublikowany w 1907 r.).

Podsumowanie monografii stanowi jej rozdział czwarty, traktujący o możliwościach badawczych, jakie dają przewodniki turystyczne. Poza oczywistymi — jak dzieje turystyki, środków transportu, historia gospodarcza, społeczna, historia sztuki — szczególne znaczenie przypisuje autor zawartym w przewodnikach działom reklamowym, posuwając się do twierdzenia, że „działy ogłoszeniowe w wielu przypadkach odznaczają się większą wartością źródłową niż działy praktyczno-informacyjne”⁴. Analiza treści tych ogłoszeń może przecież pomóc w uściśleniu grona potencjalnych czytelników. Przywołane powyżej patriotyczne motywy pisania przewodników nasuwają możliwość ich wykorzystania jako niebanalnego źródła do badania świadomości narodowej Polaków doby zaborów oraz ich relacji z innymi narodami.

Pionierska monografia Dariusza Opalińskiego stanowi cenną inspirację dla rozwijania dalszych studiów, bo przecież nie na wszystkie pytania jej autor był w stanie odpowiedzieć.

Na podkreślenie zasługuje staranna szata graficzna książki, opatrzenie jej interesującymi ilustracjami. Recenzencki obowiązek skłania mnie też do zwrócenia uwagi na pewne mankamenty. Za najpoważniejszy uznałbym brak indeksu geograficznego, chyba wręcz nieodzownego w monografii o takiej tematyce. Inne moje uwagi mają raczej formalny charakter. Na s. 69–70 autor wymienia szereg miejscowości kwalifikując je jako miasta, podczas gdy ten status osiągnęły one dużo później; np. Nałęczów zyskał prawa miejskie dopiero w 1963 r., nie były miastami Jaremcze ani Podhorce, także Iwonicz do dzisiaj pozostał wsią. Inna uwaga dotyczy odmiany przez przypadki nazwy państwa Rzeczpospolita: powinno być „Rzeczypospolitej”, a nie — „Rzeczpospolitej”⁵. Pewnym

⁴ Op. rec., s. 342.

⁵ Ibidem, np. s. 82.

usprawiedliwieniem może być fakt, że autor omawianej monografii nie jest w stosowaniu takiej pisowni odosobniony...

Stefan Ciara
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Mary C. Neuburger, *Balkan Smoke. Tobacco and the Making of Modern Bulgaria*, Cornell University Press, Ithaca 2012, s. 321.

„Tytoń” („Tjutjun”) to tytuł wydanej w 1951 r. powieści bułgarskiego pisarza Dimitara Dimowa (1909–1966). W roku 1975 książka ta ukazała się w NRD, jako wkład Bułgarii do „wspólnego przedsięwzięcia krajów socjalistycznych”, jak określano serię „Biblioteka zwycięstwa” wydawaną przez wschodnioniemieckie wydawnictwo Volk und Welt. Z jednej strony wybór ten sam się narzucał, gdyż powieść portretuje Bułgarię okresu II wojny światowej jako kolonię Trzeciej Rzeszy i bremeńskiej firmy tytoniowej Reemtsma, choć w kraju tym wyraźnie zarysowuje się już przeciwny obóz, tworzony przez klasę robotniczą z partią komunistyczną na czele. Z drugiej strony Dimow spotkał się z ostrą krytyką ze strony stalinistów, którzy zarzucali mu niewystarczające uwzględnienie postulatów socrealizmu, „zmysłowość”, a nawet „reakcyjną filozofię”. W 1952 r. autor otrzymał co prawda bułgarską nagrodę państwową im. Dymitrowa, a w roku 1964 został nawet przewodniczącym Związku Pisarzy, jednakże swoją powieść musiał — zgodnie z nakazem partii — znacznie przerobić na potrzeby drugiego wydania w 1954 roku¹.

Powieść Dimowa wraz z jej bułgarsko–niemieckimi odniesieniami politycznymi i gospodarczymi posłużyła Mary N e u b u r g e r jako nić przewodnia jej również oryginalnego, co gruntownego studium dziejów narodowego państwa bułgarskiego, powstałego jako księstwo w 1878 r. Autorka koncentruje się na uprawie, przetwórstwie, sprzedaży i konsumpcji tytoniu w formie nargili, fajek, cygar i papierosów. Umiejętnie spleta też kulturową historię palenia i jego społecznych funkcji, historię częściowo religijnie, częściowo socjalistycznie motywowanych protestów na rzecz wolności palenia, historię wzajemnych powiązań tytoniu i konsumpcji alkoholu. W książce znajdują się również wątki poświęcone historii społecznej proletariatu w przemyśle tytoniowym, producentów tytoniu (zazwyczaj muzułmanów) i jego zbieraczy (przeważnie kobiet), następnie dziejom kwitnącej gałęzi gospodarki zdominowanej przez Żydów sefardyjskich, czy w końcu dyplomacji autorytarnej, rewizjonistycznego państwa w epoce wojen światowych, jak

¹ D. D i m o w, *Tabak. Roman. Aus dem Bulgarischen von Josef Klein*, Berlin 1975, Bibliothek des Sieges, polskie wydanie: D. D i m o w, *Tytoń*, tłum. H. B y c h o w s k a, Warszawa 1956; cf. *Sluczajat Dimov, Literaturni razsledvanija [Przypadek Dimow. Śledztwo literackie]*, red. E. K o n s t a n t i n o w a, M. I w a n o w a – G e o r g i e w a, Sofija 2003.